

III.

Reforma na soborze w Pizie 1409 r.

i udział w niej przedstawiciele Kościoła Polskiego.

Podał

Dr. Władysław Abraham, Prof. Uniw. Lwowskiego.

Starcia kościelno-polityczne w XIV-ym wieku, różne nadużycia funkcjonaryuszy kuryalnych, którzy starali się stanowisko Stolicy apostolskiej dla swych celów wyzyskać, a wreszcie wielka schizma papieska, jaka w r. 1378 wybuchła, wywołały głośną na soborach wieku XV go sprawę reformy Kościoła *in capite et in membris*. Ale wszystkie te dążenia, powstałe w chwilach ciężkiego przesilenia, pomimo że zakreślały sobie cele idealne, nie przeprowadziły tej reformy, bo tkwił w nich pewien błąd zasadniczy, ten mianowicie, że opierały się stale na teorii koncyliarnej o wyższości soboru, zmierzającej do zmiany organizacyi kościelnej, a więc na założeniu sprzecznem z całym rozwojem ustroju Kościoła. Reformę rzeczywistą, pożyteczną i skuteczną przyniósł dopiero Sobór trydencki, gdyż budował na dawnych i pewnych podwalinach.

W wieku XV-ym niemal ogólnie nie zdawano sobie z tego sprawy: sądzono, że teoria koncyliarna, której doniosłość praktyczna w sprawie usunięcia schizmy zdawała się być widoczną, posłuży skutecznie i do celów reformy; zapomniano jednak, że z rozbiciem ścisłości organizacyi Kościoła rozbije się także i ścisłość dyscypliny, że sprawa reformy w takich wa-

runkach podjęta poruszy tyle sprzecznych interesów, że wynikię stąd przeszkody uniemożliwią jej przeprowadzenie. Działalność też soborów wieku XV-go na polu tej reformy spełzła właściwie na niczem; dzieje jednak dążeń i usiłowań, zmierzających do jej przeprowadzenia, pozostaną zawsze w dziejach Kościoła bardzo zajmującym i charakterystycznym a pouczającym epizodem, i będą również przedstawiały wielką doniosłość dla oceny ewolucji prawa kanonicznego.

Historia owej reformy *in capite et in membris* nie ze wszystkim jest jednak dotąd wyświetloną; najmniej w nauce dzisiejszej znane są jej początki, zwłaszcza z czasów soboru w Pizie 1409. Szczęśliwym trafem przechował się w jednym z rękopisów biblioteki Jagiellońskiej nieznany dotąd materiał, który zakres źródeł, do sprawy tej się odnoszących, znacznie wzbogaca i uzupełnia. Jest to rękopis Nr. 193 spisany częściowo współcześnie w Pizie, zapewne przez jednego z polskich duchownych, bawiących tam w czasie soboru. Rękopis ten już dawniej (w r. 1904) opisałem; tu zaś zajmę się tylko tym jego ustępem z fol. 311 i 312, który przynosi nam właśnie tekst jednego projektu reformy na soborze pizańskim opracowanego.

Brzmi on w sposób następujący:

*De reformatione ecclesie tam in membris quam in capite
petuntur infrascripta per synodum in Pysis.*

1. Primo, quod propter raritatem conciliorum generalium in ecclesia domini quam plurima mala evenerunt, ad occurrendum tam preteritis quam futuris malis statuatur, quod semper revoluto spacio XV annorum concilium generale celebretur et pena formidalibus Romano pontifici, non curanti hoc protunc exequi, imponatur.

2. Item, quia nonnullae partes christianorum adherent et dubium existit de diutina adhesione istis duobus senibus condempnatis, scilicet Petro de Luna et Angelo Corrario, ut de ipsorum partium reductione ad unum ovile melius et citius provideri valeat, et etiam propter alios nonnullos prefatos absentes, qui pro reformatione status ecclesiastici tunc personaliter venirent, dominus noster papa indicare debeat aliud generale concilium hinc ad tres annos omnino celebrandum, et si placet, quod iam faciat durante isto concilio.

3. Item, ne sedato scismate similia de cetero contingant, in ecclesia domini statuatur, quod sive de heresi sive de titulo papatus sit questio, cardinales nullomodo eligant inconsulto generali concilio; alioquin electio sic facta sit nulla.

4. Item, quod etiam per alia crimina, quam per crimen heresis patitur ruinam ecclesia, statuatur, quod quociescunque occasione aliquorum huiusmodi manifesta scandala eveniant, non minus quam pro crimine heresis Romanus pontifex deponatur, quacunq̄ue absolucione non obstante.

5. Item possessiones, castra et cetera ecclesiastica Romanus pontifex laycis infeodare aut obligare sine expreso consensu singulorum cardinalium non debeat, alienacionem nullam faciet sine consensu generalis concilii.

6. Item, quod de singulis regionibus, non autem de una, duabus aut tribus solum, ut hactenus consueverit, cardinales assumantur, sed ut esse debeant ad minus XXIII de Christianitate.

7. Item, quod ecclesie kathedrales, dignitates elective sive principales, ecclesie parochiales, abbacie seu prioratus, conventuales non dentur cardinalibus in commendam, sed de aliis beneficiis universalis ecclesie eis provideatur.

8. Item, ut tollatur dissolucionis et vagandi occasio, persone exempte ut capellani honoris et cet. correctioni et iuridicioni ordinariorum relinquuntur; et similiter circa exemptionem ecclesiarum provideatur.

9. Item, quod tollantur reservationes tam generales quam speciales de ecclesiis katedralibus, abbaciis et aliis dignitatibus, et servetur ius commune in electionibus faciendis et confirmationibus petendis scilicet a suo superiore immediato, salvo tamen debito camere apostolice, et quod tales non teneantur ad servicia debita camere apostolice ante lapsum anni pacifice possessionis computandi.

10. Item, quod ecclesie kathedrales et regulares etc. nimium taxate redigantur ad debitam taxam, et super hoc commissio petenti non negetur.

11. Item circa beneficia in Romana curia vacancia servantur iura communia, regulis cancellarie et aliis resecatis, quarum varietate, ambiguitate et contrarietate lites oriuntur;

et si quas constitutiones necessarias fieri contingat, de cetero fiat debita publicacio.

12. Item cessent in beneficiis primorum fructuum exactiones, quas avaricia adinvenit, refrenetur cupiditas collectorum fructuum camere apostolice, ut clerus non spolietur; et quod nonnulli quittanceas solutionis suorum predecessorum fortasse a XL annis facte et ultra reperire non possunt, absolvantur prelati a debitis predecessorum, dummodo suum solverent vel solvant. Clerus per Romanum pontificem, quam per temporales dominos, talibus aut quibusvis exactionibus non opprimatur et cet.

13. Item, quod non nisi in arduis causis et gravibus personales citationes concedantur, et limitentur casus in quibus sint faciende etc.

14. Item, quod monitoria et processus inordinati contra possessores beneficiorum non concedantur, sed serventur iura communia possessoris VIII aut X annorum pacifici et quieti, post lapsum huiusmodi temporis amplius nullas lites in huiusmodi beneficiis contra possidentes patientur.

15. Item, quod prelati de cetero de suis sedibus, presertim de maiori ad minorem, nullomodo transferantur sine iusta et legitima causa; et si fieri contingat, nonnisi cum debita cause declaratione fiat.

16. Item, quod ex multiplicatione graciaram maxime expectatarum scandala multa et lites proveniunt, clauduntur manus collatorum et patronorum cum magno gravamine personarum et ecclesiarum detrimento, provideatur, quod provisiones preiudiciales ordinariis et cetera scandalosa non fiant.

17. Item, quod ordinarii eciam teneantur promoveri solum dignos scientia et moribus, et eciam precipue graduatos in studiis generalibus; et quod si aliter carnalitate aut principum aut aliorum importunitate fiat, ipso facto sint suspensi per triennium ab huiusmodi collacione vel aliter provideatur.

18. Item, quod omnes beneficiati tempore inchoacionis scismatis usque ad tempus subtractionis vel quo licuit obedienciam subtrahere, quibus lis nulla movetur vel mota per concordiam vel alias sopita, in beneficiis absque vexacione permaneant, et quod gracie dispensationis etc. eodem tempore facte confirmentur, et quod huiusmodi beneficiati ab omni so-

lucione annatarum vel collectarum per contententes in papatu in posterum sint absoluti.

19. Item, quod incorporaciones ecclesiarum parochialium, motu proprio aut alias minus racionabiliter facte, revocentur et quod ordinarii locorum super hoc inquirendi et informacionem recipiendi simpliciter et de plano habeant potestatem; et quod liceat ordinariis de huiusmodi beneficiis personis ydoneis providere.

20. Item, quod in singulis ecclesiis parochialibus canonice incorporatis per diocesanum ordinetur unus vicarius perpetuus canonice instituendus, cui debita porcio pro hospitalitate tenenda et aliis oneribus per eundem diocesanum assignetur, non obstantibus privilegiis quibuscunque.

21. Item, quod omnes consolidationes vicariarum perpetuarum in ecclesiis parochialibus indistincte revocentur, ut vicarii perpetui in eisdem canonice instituantur; monachi insuper, canonici regulares et alii religiosi, qui extra claustrum degentes se titulo quocunque cure animarum ingerunt, ad claustra redire cogantur, clericis secularibus per ordinarios ibidem institutis.

22. Item, quod nullus tabellio in partibus debeat suum exercere officium, nisi prius per ordinarium loci fuerit approbatus etc.

Projekt niniejszy rzuca zupełnie nowe światło na dzieje rozpoczęcia akcji o reformę *in capite et in membris*, bo dowodzi, że już na soborze w Pizie, zwołanym przez kardynałów głównie dla usunięcia schizmy papieskiej, program tej reformy w sposób dość daleko idący został postawiony i zakreślony. Staje on od razu na gruncie teorii koncyliarnej i uderza swoim radykalizmem, czyto w kierunku przeobrażenia soboru powszechnego w najwyższy organ rządu kościelnego, któryby stale w oznaczonych terminach się zbierał i władzę swoją wykonywał, czyto w odniesieniu do papieża, którego poddaje bezwarunkowo pod jurysdykcję soboru i ogranicza niemal we wszystkich kierunkach. Myśli wyrażone w nim we formie wniosków dla sformułowania odpowiednich przepisów, odpowiadały ówczesnej literaturze, omawiającej sprawę schizmy papieskiej, krytykującej opłakany stan ówczesnej karności kościel-

nej. Obfitego materiału w tym względzie dostarczyły pisma Gersona, Piotra d'Ailly, Dietricha von Nieheim, Mateusza z Krakowa, Mikołaja de Clemangis, Zabarelli; lecz z próbami urzeczywistnienia postulatów podobnych, jakie ten projekt wyraża, spotykamy się dopiero w czasie soboru w Konstancyi¹⁾. Na soborze w Pizie brak jeszcze było warunków, zapewniających mu powodzenie. Dość cierpko wyraził się na ten temat Mikołaj de Clemangis: »Quae alia res in Pisana congregatione Ecclesiam Dei populumque decepit et clamare fecit: Pax, pax, cum nulla esset pax, nisi quia carnales et cupidi homines, qui ubique ex refrigerio charitatis superabundabunt, beneficiorum ardore succensi prorsusque excaecati ecclesiasticam reformationem, quam boni et fideles plerique ante omnia fieri volebant, impedierunt, ad novamque mox electionem processerunt, qua facta et promotionibus, quas concupierunt, adeptis pacem esse clamant, solutoque conventu cum illa quam quaesierunt pace, hoc est promotione, reversi sunt«²⁾. Czy rzeczywiście egoizm członków soboru i chciwość ludzka zwichnęły plan zamierzonej reformy, nie wiadomo; ale to pewne, że ów program zbyt rażąco naruszał wiekową organizację Kościoła i łamał przepisy obowiązującego prawa kanonicznego, aby odrazu mógł liczyć na poklask a choćby na szersze poparcie. Zaledwie sformułowany, rychło zeszedł z porządku dziennego, a w jego miejsce powstał projekt inny, znany już z dawniejszej publikacji³⁾, który został w formie prośby o przeprowadzenie reformy przedłożony nowoobranemu podczas soboru papieżowi Aleksandrowi V,⁴⁾ i zyskał z jego strony przychylną naogół odpowiedź⁵⁾.

1) Zob. v. der Hardt, *Magnum oecumenicum Constantiense Concilium* I. str. 277, 409, 506, 583, 650 i 670, tudzież Wilkins, *Concilia Magnae Britanniae et Hiberniae* T. III. str. 360 i nast.: *Articuli concernentes reformationem universalis ecclesiae editi per Universitatem Oxoniensem 1414.*

2) Hübler, *Die Constanzer Reformation und die Concordate von 1418* (Leipzig 1867), 381 uw. 38.

3) Martène et Durand, *Veterum scriptorum et Monumentorum historicorum, dogmaticorum, moralium amplissima collectio* (Parisiis 1733) T. VII str. 1124—1130.

4) We wstępie tego aktu czytamy: »Pro pace et felici redintegratione sanctae matris ecclesiae et debita reformatione nonnullorum gravaminum, quae universalem Dei ecclesiam in se et suis membris ab aliqui-

Ta znana redakcja różni się zasadniczo od pierwszego projektu tak charakterem swoim, gdyż oddaje sprawę reformy w ręce Stolicy apostolskiej, jak i pod względem treści, bo jakkolwiek obejmuje taką samą liczbę artykułów, to jednak tylko niektóre z nich jak 5, 6, 8, 11, 12, 16, 18 i 19 przypominają, i to w bardzo zmienionej formie artykuły 5, 8, 9, 11, 12, 13, 15 i 16 projektu pierwszego. Zauważyć jednak należy, że ów pierwszy projekt nie przeszedł zupełnie bez echa na soborze pizańskim. Stolica apostolska bowiem w należytem uznaniu potrzeb rzeczywistych i głosu opinii ogólnej, która się domagała pewnej reformy, chociażby nie tak radykalnej, gdyż sama myśl reformy była zbyt popularną, przyjęła postulat artykułu 2 naszego projektu, zmierzający do zwołania następnego soboru już za lat trzy. Odpowiedni ustęp mieści się w orędziu papieskiem, odczytanem na sesyi XXI soboru 27 lipca 1409 przez kardynała de Chalant¹⁾. Kiedy projekt przez nas ogłoszony został na sobór wniesiony²⁾ i czy mamy tu do czynienia z pierwszą czy ostatnią jego redakcją, nie wiemy. W ka-

bus annis citra multipliciter oppresserunt, praelati et procuratores absentium de imperio, de regno Franciae, Angliae, Bohemiae, Poloniae et Provinciae etc. supplicant in singulis per eiusdem beatitudinis iustitiam misericorditer provideri«. Martène et Durand l. c. str. 1124. Znamiennem jest, że akt ten nie został przedłożony papieżowi imieniem soboru, lecz tylko imieniem episkopatu poszczególnych państw w nim wymienionych.

⁵⁾ Tamże str. 1130—1132.

¹⁾ Tamże str. 1110.

²⁾ Prawdopodobnie sformułowano go jeszcze przed obiorem Aleksandra V-go, t. j. przed 26 czerwca 1409, gdyż inaczej, wobec stosunku tego papieża do tej sprawy, niemożliwe byłoby jej popieranie. Widocznie nowo obrany papież wpłynął natychmiast na zmianę kierunku całej akcji. Wedle współczesnych zapisków, odnoszących się do toku obrad na poszczególnych sesjach soboru, sprawą reformy zajęto się dopiero na sesyi XVI-ej dnia 10 czerwca, kiedy powzięto uchwałę, że ten kto zostanie papieżem ma przeprowadzić reformę: »Et quod non pateretur concilium dissolvi, donec de concilio esset facta bona et sufficiens reformatio tam in capite quam in membris«. Odpowiednio do tej uchwały i do zobowiązania się członków soboru złożył też nowoobрани papież na sesyi 1 lipca deklarację: »quod ipse volebat vacare circa reformationem ecclesiae prout fuerat per Cardinales promissum«. (Zob. v. d. Hardt l. c. T. II, 139 i 146). Z zapisków tych tyle tylko chyba możnaby wnosić, że sobór zajął się sprawą reformy dopiero wtedy, gdy uważał sprawę schizmy za załatwioną, a więc w początkach czerwca 1409 r.

żdym razie będzie on teraz pierwszym znanym projektem reformy *in capite et in membris*, jaki na soborze wieku XV-go się pojawił, i wedle niego będzie należało obecnie ocenić dalszy bieg i natężenie akcji, do przeprowadzenia tej reformy zmierzającej. Nie wiemy również, kto był projektu tego autorem. Sposobem swej stylizacji odpowiada on może najwięcej projektowi z czasów soboru w Konstancyi, znanemu w literaturze pod nazwą »*Capita agendorum in Concilio Constancien-si*«¹⁾, którego autorstwo przypisuje się tu i ówdzie kardynałowi Zabarelli²⁾, fakt ten jednak nie uprawnia nas do żadnych pewniejszych w tym kierunku wniosków.

O tej redakcyi projektu reformy, która była przedmiotem odpowiedzi papieskiej, wiemy tyle, że została opracowaną łącznymi siłami członków soboru *de imperio, de regno Francie, Anglie, Bohemie, Polonie et Provincie*³⁾; nie ulega też wątpliwości, że i pierwszy projekt był wpływem narad wspólnych, naprzód zapewne w komisyi osobnej, a następnie może i w plenum soboru. Wstęp projektu bowiem wyraźnie zaznacza, że jest on postulatem całego soboru: »*petuntur infrascripta per synodum in Pysis*«⁴⁾. Wobec tego należy więc przyjąć jako rzecz pewną, że także reprezentanci Kościoła Polskiego na soborze żywo się zajmowali sprawą reformy od chwili jej wniesienia i dlatego ów projekt znalazł się w rękopisie, który przynieśli ze sobą z Pizy do Polski.

A byli tam obecni z Polski, oprócz Piotra Wysza, biskupa krakowskiego, występującego równocześnie w charakterze delegata królewskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i uniwersytetu krakowskiego, biskup włodzimierski Grzegorz, opat tyniecki Mścisław, dziekan kapituły poznańskiej Piotr z Kobylina, delegat księcia Ziemowita mazowieckiego Paweł prepozyt premonstratenskiego klasztoru S. Maryi Magdaleny w Płocku, delegat biskupa płockiego, Jakóba z Korzkwi Syrokomli, kanonik

¹⁾ Hardt l. c. T. I, str. 506 — 530.

²⁾ Hübler l. c. str. 7 uw. 16.

³⁾ Martène et Durand l. c. str. 1124.

⁴⁾ Abraham, Udział Polski w Soborze pizańskim 1409 (Kraków 1904) str. 14 i nast. w odbitce z Rozpr. Wydz. hist. filoz. T. XLVII (1905), 138 i nast., a o Piotrze z Kobylina Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum II, str. 106.

płocki Stanisław, delegaci arcybiskupa gnieźnieńskiego, Kurowskiego, kanonik tamtejszej kapituły Mikołaj z Czeszewa i Mikołaj Puczka, wreszcie dominikanin Jan, późniejszy biskup chełmski. Oprócz tych osób, które wyraźnie źródła współczesne wymieniają, było tam zapewne wielu innych duchownych chociażby w otoczeniu biskupów, a może także przybył do Pizy i rektor krakowski Elias z Wąwelnicy. Wśród Polaków wszystkich zajmował naturalnie pierwsze miejsce biskup krakowski, i to nie tylko z powodu swej godności, lecz również dla swych zalet i przymiotów, jako znający zdawna dobrze teren kuryi rzymskiej, sam wyszkolony prawnik i protonotaryusz Stolicy apostolskiej¹⁾. Więc przy obradach nad sprawą reformy musiał na soborze jego głos nieraz zaważyć na szali, a badając treść projektu, który tu ogłaszamy, nie możemy się oprzeć przekonaniu, że na jego brzmieniu odbił się wyraźnie wpływ przedstawicieli Kościoła Polskiego.

Pomijając żądanie, aby Stolica apostolska mianowała kardynałów z wszystkich narodowości (art. 6) co leżało w interesie biskupa krakowskiego, który jeszcze przed soborem w latach około r. 1400 był kandydatem do purpury²⁾, zwracamy uwagę głównie na art. 9 i 22 projektu. Pierwszy z nich, odnoszący się do uchylecia rezerwatów papieskich przy obsadzaniu katedr biskupich, odpowiadał dawniej już podnoszonym żądanom z Polski, która stale starała się utrzymać prawo metropolity gnieźnieńskiego do confirmacyi obranych przez kapituły kandydatów. Przez cały ciąg wieku XIV-go, pomimo że Stolica apostolska wciągnęła sprawę obsadzenia stolic biskupich jako *causam maiorem* w obręb swej kompetencyi, ilekroć było można, Kościół Polski zastrzegał dawne prawa swych metropolitów, które jeszcze w r. 1383 przy wyborze biskupa wrocławskiego zdaje się już poraz ostatni było wykonane³⁾. A w r. 1363 udawał się Kazimierz W do papieża Urbana V go również z prośbą, aby wybrani zgodnie przez kapituły byli przez metropolitę confirmowani i konsekrowani, uzasadniając to trudnościami komunikacyi z kuryą; lecz prośba ta wówczas nie

1) Akta grodz. i ziem. VII nr. 21 i VIII nr. 28.

2) Codex epistol. saec. XV T. II. nr. 24.

3) Monum. Pol. hist. II, str. 745.

została uwzględnioną¹⁾. Wprawdzie sprawa ta obchodziła tak samo i inne państwa i prowincje kościelne, lecz przez reprezentantów Polski zapewne była silnie popieraną.

O udziale Polaków w sformułowaniu naszego projektu reformy świadczy jeszcze wymowniej artykuł 22, dotyczący żądania, aby notaryusze w dyecezyach podlegali aprobacie ordynaryuszy. Jest to szczegół na pozór drobny, niemniej jednak w tym wypadku charakterystyczny. Kiedy jeszcze za czasów poprzedniego papieża Innocentego VII radzono w całym świecie katolickim nad sprawą schizmy papieskiej i coraz większem nadwątleniu karności, zebrał się w Kaliszu w maju r. 1406 synod prowincjonalny gnieźnieński przy udziale niezwykle licznego zastępu biskupów. Przybyli tam oprócz arcybiskupa biskupi krakowski, wrocławski, płocki, poznański, wileński, włodzimierski, który już wtedy starał się wyłamać ze swego związku z metropolią halicką, a nadto trzech biskupi *in partibus*, sufragani przy polskich stolicach biskupich²⁾. Obok narad o ogólnem położeniu w Kościele omawiano tam także potrzeby dyscypliny kościelnej, i uchwalono kilka statutów a między nimi jeden³⁾, który zupełnie pokrywa się z artykułem 22 omawianego projektu reformy. Skoro zaś na soborze w Pizie było obecnych aż dwóch uczestników synodu w Kaliszu, Wysz i Grzegorz biskup włodzimierski, więc tembardziej wydaje się uzasadnionym domysł, że wstawienie owego ustępu 22 do projektu było skutkiem ich starań, co zresztą odpowiadało zapewne życzeniom ogółu biskupów. Tak samo w projekcie redakcyi, przedłożonej Stolicy apostolskiej znalazł się również ustęp (art. 20) o konieczności zwoływania synodów, odpowiadający innemu znowu statutowi synodu kaliskiego⁴⁾.

1) Monumenta Poloniae Vaticana III. nr. 427.

2) W jednym z aktów, wystawionych w czasie synodu pod datą 20 maja 1409, występują obok arcybiskupa gnieźnieńskiego biskupi: Petrus Cracoviensis, Johannes Wladislaviensis, Jacobus Plocensis, Albertus Poznaniensis, Jacobus Wylnensis, Gregorius Wladimiriensis, Johannes Lydoricensis, Stephanus Ceretensis et Johannes Thaurisiensis (Simson, Geschichte der Stadt Danzig, B. IV. 1. Danzig 1913 nr. 119, str. 81). Imię arcybiskupa gnieźnieńskiego jest tam jednak mylnie podane.

3) Starod. Prawa Pol. pomn. I, str. 416 § 3.

4) Tamże § 1.

Jak już dawniej miałem sposobność wykazać, Polska na udziale Wysza, swego przedstawiciela na soborze, żadnej nie odniosła korzyści¹⁾, a za to musiała się oświadczać za nową obedyencyą trzeciemu wybranemu tam papieżowi. Żadna z żywotnych spraw zewnętrznej i wewnętrznej polityki Polski, czyto sprawa krzyżacka, czy sprawa organizacyi Kościoła polskiego na Rusi, nie zyskały tam pożądanego rozwiązania. Spotkała go też z tego powodu niełaska królewska, a Wysz niebawem musiał się przenieść z katedry krakowskiej do Poznania. Przedstawiciel Polski na soborze nie spieszył się też z powrotem do kraju, lecz jak wiadomo, podążył naprzód do ziemi św., na co już dawniej uzyskał zezwolenie od papieża Grzegorza XII-go²⁾, którego z lekkim sercem odstąpił. Wrócił zaś dopiero w początku r. 1410, i to ze szczególnymi pełnomocnictwami jako nuncyusz papieski³⁾. Lecz chociaż korzystając z tego stanowiska, nie skąpił przywilejów duchownych dla rodziny królewskiej, nie naprawił w niczem swego stosunku do dworu, a sprawy polityki polskiej w przededniu wybuchu wielkiej wojny z Zakonem krzyżackim toczyły się poza jego plecami za pośrednictwem innych, zapewne lepiej działających ludzi⁴⁾.

¹⁾ Udział Polski w Soborze pizańskim l. c. str. 21 (145) i nast.

²⁾ *Archivum watyk. Regesta later.* T. 131 f. 5. Akt z daty Senis IX Kal. sept. a. II (Siena 24 sierpnia 1408).

³⁾ Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski V. nr. 161, akt z daty: Kraków 29 kwietnia 1410. Dokument ten prostuje dawniejsze mniemanie, któremu i ja również w swej pracy o udziale Polski w soborze pizańskim, ogłoszonej przed publikacją tego tomu kodeksu dałem wyraz, jakoby Wysz dopiero w drugiej połowie r. 1410 do Polski powrócił.

⁴⁾ Do osobistości tych odnoszą się następujące *akty archiwum watykańskiego* z czasów Aleksandra V-go, a mianowicie:

Mazeo de Lamberto de Neapoli archidiacono Vratislaviensi, nuncio et collectori in toto regno Poloniae. Pistorii V Kal. Ian. a. I (28/12 1409) Reg. Vatic. T. 339 f. 5.

Salvus conductus conceditur Johanni episcopo Lubucensi, causarum palatii auditori, in quibusdam negotiis ad Hungariae, Bohemiae, Poloniae et Alemaniae regna misso. Bononiae XVIII Kal. febr. a. I (15/1 1410). Ibid. f. 40.

Salvus conductus Ludovico de Ballionibus domicello Perusinensi, ad partes Allamaniae et ad Bohemiae, Daciae, Sweciae, Norwegiae et Polo-

Najwybitniejszym wynikiem bytności Wysza w Pizie pozostanie chyba fakt, że przedstawiciel Polski przyłożył wówczas rękę do wprowadzenia sprawy reformy *in capite et in membris* zaraz na pierwszym soborze, który w celu usunięcia schizmy został zwołany. Nie wytrwał jednak przy tem hasle do końca soboru i wziął udział w sformułowaniu ostatecznego projektu. Fakt, że on właśnie celebrował nabożeństwo na rozpoczęcie XXI sesji soboru w katedrze pizańskiej, kiedy czytano akt, który grzebał reformę pomyślaną w duchu pierwszego projektu, każe się domyślać, że swe pierwotne stanowisko chętnie i rychło porzucił. Czyżby się i do niego odnosiły powołane wyżej słowa Mikołaja de Clemangis?

Sobór w Pizie stał się tragedią życia biskupa Wysza. Były tam jakieś względy czy stosunki, co paczyły i łamały jego działalność i pozbawiały go swobody ruchów. Za mało jednak posiadamy materiału źródłowego do rozwiązania tej zagadki, a przykroby nam było twierdzić, jak źródła zdają się wskazywać, że tą przyczyną chwiejności przedstawiciela Polski była jego niezaspokojona dotąd ambicya uzyskania kapelusza kardynalskiego, który nawet Mateusz z Krakowa otrzymał. Próżność niestety często kieruje czynami nawet bardzo wybitnych ludzi, obniża rolę, jakąby odegrać mogli, i wartość ich indywidualności; może i jemu ta wada nie dozwoliła stanąć twardo przy idei, którą zrazu poczytywał za słuszną, jak i przy interesach swojej Ojczyzny, które z interesami dobra Kościoła wcale nie stały w sprzeczności i to tylko dlatego, że toby chwilowo tam, skąd płyną łaski, mogło być mniej mile widziane. Odbiło się to może również i na zachowaniu się Wysza, a z nim i kleru polskiego wobec sprawy reformy.

niae regna pro nonnullis negotiis peragendi misso. Bononiae XVIII Kal. Febr. a. I (15/1 1410) Ibid. f. 41.

Salvus conductus ad sex menses Alberico, archidiacono Poznaniensi ac nuncio et secretario regis Poloniae Wladislai, ad Poloniam redeunti. Bononiae non. Apr. a. I (5/4 1410) Ibid. f. 89.
